

**Marek Mika: *Górny Śląsk w dobie wojen husyckich. Przemysłidzi opawscy i raciborscy a rewolucja husycka*.
Kraków, Wydawnictwo Avalon, 2015, ss. 155**

Ostatnimi laty pojawiło się niewiele prac nawiązujących do najazdów husyckich na tereny Śląska. A ponieważ w 2015 roku przypadła sześćsetna rocznica śmierci Jana Husa, to tym bardziej cieszy ukazanie się książki Marka Miki dotyczącej relacji książąt opawskich i raciborskich z husytami. Praca ta liczy wraz z bibliografią, streszczeniami oraz ilustracjami zaledwie 155 stron i składa się z pięciu rozdziałów. Wstęp oraz bibliografia wskazują, że autor korzystał z wielu źródeł oraz opracowań, w tym — co naturalne w przypadku omawianych terytoriów — pisanych w języku czeskim. Głównymi problemami, z którymi starał się zmierzyć Mika, były polityka książąt opawskich i raciborskich w okresie najazdów husyckich na tereny Górnego Śląska oraz działania militarne, jakie były wówczas prowadzone.

W pierwszych dwóch rozdziałach autor w zarysie przedstawia genealogię Przemysłidów opawsko-raciborskich oraz dzieje ruchu husyckiego w Czechach. Niestety już przegląd tych rozdziałów wskazuje na jeden z głównych problemów książki — ubogie odwoływanie się do literatury przedmiotu. W drugim rozdziale na prawie sto przypisów jedynie w dwudziestu czterech podano więcej niż jedną pracę. Czy to oznacza, że dane wydarzenia są omawiane wyłącznie w pojedynczych opracowaniach? Oczywiście nie, a co ważniejsze, niektóre problemy są inaczej wyjaśniane w poszczególnych tekstach, co autor zaznacza sporadycznie. Przykładowo, Mika stwierdza, że po śmierci króla Wacława IV jego następcą miał być Zygmunt Luksemburczyk, jednak obwiniano go o to, „iż doprowadził do uwięzienia i spalenia na stosie w czasie soboru w Konstancji czeskiego reformatora, pomimo zapewnienia mu wcześniej bezpieczeństwa w postaci »listu żelaznego«” (s. 28). Natomiast w części literatury przedmiotu podkreśla się, że zarzut współwiny króla węgierskiego

za męczeńską śmierć Jana Husa pojawił się stosunkowo późno¹. Omawiając stronnictwa husyckie, autor zupełnie pomija orebitów, stwierdzając jedynie, że po śmierci Žižki część jego zwolenników oderwała się od Taboru i zaczęła się określać jako sierotki (s. 26), choć kilka stron dalej podaje, że to Žižka wraz z częścią husytów odszedł z Taboru (s. 32). W literaturze, z której korzystał Marek Mika, wyraźnie przedstawiony jest proces odejścia Žižki i części husytów z Taboru oraz połączenie się z orebitami². Podobna nieścisłość pojawia się dalej, gdy autor stwierdza, że w starciu pod Malešovem przegrali husyci (s. 57). W bitwie tej walczyli husyci prascy przeciwko husytom Žižki, więc naturalne, że jacyś husyci powinni przegrać. Niestety Mice zdarzają się też błędy faktograficzne. Jego zdaniem z polecenia biskupa praskiego Zbyněka Zajíca z Hasenburka po opuszczeniu przez Husa Pragi w 1412 roku zburzono Kaplicę Betlejemską. Ale przecież Zbyněk nie żył już od 28 września 1411 roku, a jego następcą — Zygmunt Albík — zachowywał się pasywnie w obliczu działalności czeskiego reformatora. Ponadto sama kaplica nie została zburzona (po wyjeździe Husa do Konstancji Jakoubek ze Stříbra wraz z kilkoma księżmi rozdawał komunię pod dwiema postaciami m.in. właśnie w Kaplicy Betlejemskiej)³ i funkcjonowała jeszcze przez kilka wieków.

Podobne mankamenty zdarzają się także w dwóch kolejnych rozdziałach, dotyczących postaw książąt opawskich oraz raciborskich wobec czeskich kacerzy. Przykładowo, omawiając postawy rycerzy śląskich w czasie rewolucji husyckiej (s. 50—53), Marek Mika nie korzysta z ważnego artykułu Władysława Dziewulskiego, w którym ten problem był analizowany⁴. Dziwi również nikłe wykorzystanie podstawowej pracy dotyczącej najazdów husytów na Śląsk autorstwa Colmara Grünhagena. We wspomnianych dwóch rozdziałach na ponad trzysta pięćdziesiąt przypisów autor tylko czterokrotnie powołuje się na tom wrocławskiego historyka. Jednym z wątków, analizowanym przez raciborskiego badacza, jest problem spalenia miejscowości przez wojska husyckie w 1428 roku. Na podstawie listu burmistrza i rajców zgorzeleckich z 8 maja 1428 roku Mika dochodzi do wniosku, że boży bojownicy omijali duże miasta. Konfrontując tę informację z siedemnastowieczną kroniką franciszkańską, w której podano, że Głubczyce i Głogówek zostały spalone, dochodzi do wniosku, że rację ma źródło współczesne (s. 64—65). Argumentacja jest oczywiście

¹ Zob. J. Nikodem: *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420—1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*. Poznań 2004, s. 130 — w przyp. 477 charakterystyka stanowisk historyków na temat tego problemu.

² Z wykorzystanych przez autora prac zob.: J. Jurok: *Příčiny, struktury a osobnosti husitské revoluce*. České Budějovice 2006, s. 46, 60—61; S. Bylina: *Rewolucja husycka. Przedświt i pierwsze lata*. Warszawa 2011, s. 176—177.

³ S. Bylina: *Rewolucja husycka...*, s. 39.

⁴ W. Dziewulski: *Spółeczeństwo śląskie a husyci*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1960, nr 5, s. 5—45. Autor wymienia tę pracę we wstępie, a później nie pojawia się ona w żadnym przypisie.

słuszna, tylko że wspomniane pismo nie było jedynym współczesnym źródłem omawiającym losy Głogówka. W liście Władysława Jagiełły do księcia oleśnickiego król polski napisał o zdobyciu Głogówka. Także nieco późniejsza *Chronicon veteris Collegiati Pragensis* relacjonowała, że miasto mimo licznej załogi zostało zdobyte⁵. Fakt spalenia miasta potwierdza sam książę głogówcecki, który na prośbę Henryka z Kórnicy odnowił jego dokumenty, spalone podczas ataku czeskich kacerzy na tę miejscowość⁶. Bolko V był chyba najlepiej zorientowany w tym, co działo się z jego miastem podczas najazdu husytów, i to przesądza kwestię zniszczenia Głogówka.

O wiele istotniejszy dla tematu pracy jest problem wspomnianego księcia głogóweckiego z uwagi na jego postawę w trakcie najazdów husytów na Śląsk. Sam autor akcentuje to dwukrotnie, stwierdzając: „Od południa zagrażali im [książętom opawskim — M.W.] taboryccy wodzowie, od północy zaś wspomniany już wcześniej książę »heretyk« Bolko V, idący w swych poczynaniach ręką w rękę z wojownikami spod sztandaru kielicha” (s. 72) oraz „Od południa, czyli od strony Moraw, zagrażali im [książętom raciborskim i opawskim — M.W.] husyci, od północy zaś książę »heretyk« Bolko V, idący w swych poczynaniach ręką w rękę z wojownikami spod sztandaru kielicha” (s. 96). Skoro Mika ma świadomość znaczenia działalności Bolka V, to tym bardziej dziwi brak odniesienia do innej chronologii zdarzeń, zaprezentowanej w jednym z artykułów, z których korzystał. Problem dotyczy tego, kiedy książę głogówecki przeszedł na husytyzm. W innym miejscu sygnalizowałem, że do konwersji Bolka V na husytyzm doszło w 1430, a nie w 1428 roku⁷. Na tę datę wskazał już Colmar Grunhagen, powołując się na współczesne źródła⁸. Przede wszystkim, w 1428 roku najstarszy syn Bolka IV był w źródłach wymieniany wraz z innymi książętami, którzy zawierali układy z husytami, a więc jego relacje z husytami nie różniły się niczym od relacji z nimi pozostałych książąt śląskich. Dopiero w 1430 roku zaczyna być określany jako kacarz oraz stacza bitwy z katolickimi wojskami. Niestety w recenzowanej książce brakuje także głębszej refleksji nad wpływem przyjęcia komunii pod dwiema postaciami przez młodego opolskiego księcia na analogiczną decyzję księcia opawskiego. Tego typu porównania zawsze wnoszą ciekawe spostrzeżenia odnośnie do motywacji poszczególnych osób przy podejmowaniu decyzji politycznych.

⁵ M. Woźny: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. W: „Wieki Stare i Nowe”. T. 3 (8). Red. S. Fertacz, M.W. Wanatowicz. Katowice 2011, s. 92—93.

⁶ *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens nach einem Copialbuch Herzog Johans von Oppeln und Ratibor in auszügen mitgetheilt*. In: CDSil, T. 6, nr 185.

⁷ M. Woźny: *Działalność polityczna Bolka V...*, s. 95, przyp. 37.

⁸ C. Grunhagen: *Die Hussitenkämpfe der Schlesier 1420—1435*. Breslau 1872, s. 186.

Na podstawie wcześniej cytowanych fragmentów dotyczących sytuacji na Śląsku (s. 72, 96) widać jedną z irytujących praktyk autora, który w różnych fragmentach pracy niemal dosłownie powtarza te same zdania. Także w dwóch miejscach przytacza relację *Rocznika raciborskiego II* odnośnie do spalenia Husa i Hieronima z Pragi. Dłuższe powtórzenie dotyczy omówienia postanowień tzw. konfederacji grodkowskiej. W dwóch różnych rozdziałach Marek Mika powtarza w prawie półstronicowych fragmentach niemal te same słowa (s. 60, 93 — w drugim fragmencie tekst wydłużony o kilkuwyrazowy wtret). Są to zabiegi niepotrzebne, a przy tak krótkiej publikacji od razu rzucające się w oczy.

Mimo wcześniej przedstawionych przeze mnie potknięć udało się też autorowi uniknąć niektórych błędnych twierdzeń części historyków. Przede wszystkim właściwie przedstawia wcześniej wspomnianą konfederację grodkowską, datując ją poprawnie na 1427 rok (s. 47—48). Również miejsce bitwy pomiędzy Bolkiem V opolskim a Mikołajem V raciborskim Marek Mika właściwie lokalizuje pod Rybnikiem, a nie pod Trzebnicą, jak podaje część literatury przedmiotu. Przy okazji omawia genezę błędnego zapisu Zygmunta Rosicza, który zniekształcił nazwę *Rebnitz* na *Trbnitz* (s. 102—106).

W ostatnim rozdziale autor przedstawia legendy dotyczące pobytu husytów na terenach obecnych powiatów: raciborskiego, rybnickiego i pszczyńskiego.

Omawiana książka nie jest obszerna, co wynika po części z połowicznego wykorzystania przez Marka Mikę opracowań. Wskazują na to zarówno przypisy, jak i jej treść. Widać, że autor z niektórych prac korzystał częściej, a niektóre zostały tylko sporadycznie wzmiankowane, co w znaczący sposób odbija się na jakości tomu. Niestety błędy i nieścisłości powodują, że trudno pozytywnie ocenić tę publikację, a tak naprawdę wystarczyło rzetelnie przedstawić i przeanalizować literaturę przedmiotu zawartą w bibliografii.

Maciej Woźny
Katowice